

5. Czy Konrada-Gustawa można nazwać Prometeuszem?

Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Brzmi ona: i tak i nie, czyli Konrada-Gustawa i można, i nie można nazwać Prometeuszem. Aby jednego bohatera nazwać drugim, trzeba się zastanowić, czy ma on z nim coś wspólnego. Należy przeanalizować pewne sytuacje, w których obaj się znajdowali oraz wybory, których dokonywali. W tym celu trzeba krótko przywołać i porównać życiorysy Gustawa i Prometeusza.

Konrad-Gustaw jest bohaterem romantycznym występującym w III cz. „Dziadów” A. Mickiewicza. W „Prologu” przechodzi przemianę duchową. Wydarzenie to ma miejsce 1 listopada 1823 r. w celi więziennej. W tym to czasie symbolicznie umiera Gustaw – romantyczny kochanek skupiony na sobie i przeżywający nieszczęśliwą miłość – a rodzi się Konrad. Zostaje to przez więźnia uwiecznione odpowiednim napisem na ścianie celi: Gustaw stał się Konradem. Imię jest znaczące, gdyż odsyła czytelnika do powieści poetyckiej A. Mickiewicza pt. „Konrad Wallenrod”, której postać tytułowa to jednostkowy bohater romantyczny. Walter Alf, by ocalić Litwę przed niewolą, rezygnuje ze szczęścia osobistego i miłości Aldony, a nawet z uczciwego życia wg zasad etyki rycerskiej. Łamie również 10 przykazań i podstępem oraz zdradą dokonuje Krzyżaków.

Konrad-Gustaw przyjmując imię Wallenroda myśli, że może pomóc Polsce w odzyskaniu niepodległości. Wiąże się to z pewnymi wyrzeczeniami, jednak on jest w stanie się poświęcić. Tak jak Konrad Wallenrod, który odrzucił własne szczęście, miłość kobiety i oddał życie za Litwę-swoją ojczyznę, bohater III części „Dziadów” postanowił

zerwać z postawą bierną i czynnie pomagać swojemu krajowi. Oczywiście będąc zamkniętym w celi nie mógł walczyć z bronią w ręku, tylko duchowo.

Konrad-Gustaw po przemianie duchowej, już w „Wielkiej improwizacji” odrzuca ludzi. On twórca, poeta, stwierdza, że oni nie rozumieją jego myśli i intencji. To nie jest postawa taka, jaką przyjął Prometeusz, który ukochał ludzi, dał im 2 razy ogień. Naraził się przez to bogom, lecz jego miłość do ludzi okazała się większa. Ten dobry tytan-Prometeusz, za to, że stworzył ludzi, dał im duszę z ognia niebiańskiego, ciepło, światło, możliwość obrony, wszystkiego ich nauczył, został strasznie ukarany. Swoje cierpienie jednak znosił w milczeniu i cierpliwości. Z jego historii najważniejszą rzeczą jest to, że kochał ludzi.

Konrad, niestety, tego nie okazuje. Gardzi ludźmi, uważa się za wyższego. Ma on jednak szlachetny cel – odzyskanie niepodległości. Niestety jest sam, a do tego potrzeba ludzi, dlatego żąda od Boga władzy nad ich duszami. W pewnym momencie stawia nawet swoją osobę na równi z Nim. Jego słowa i myśli są efektem buntu. W tym momencie można go nazwać Prometeuszem, który również przeciwstawił się bogom. Konrad trzy razy zwraca się do Boga z prośbą, a może nawet rozkazem o danie mu władzy nad ludźmi. Prometeusz zaś trzy razy oszukuje bogów. Dwa razy kradnąc ogień i przekazując go ziemianom, a trzeci raz podstępnie dzieląc woła na dwie części, z których gorszą wybrał Zeus.

W tej sytuacji obaj bohaterzy są podobni, dla wielkiej sprawy występują przeciw Bogu lub bogom. Kolejną ich wspólną cechą jest poświęcenie się. Konrad był w stanie oddać życie za ojczyznę, a Prometeusz za ludzkość. Do cech, które różnią te dwie postacie, można zaliczyć zachowanie się względem ludzi. W miłości do nich, Konrad Prometeuszem nie jest. Zatem jest nim tylko w sytuacji, kiedy buntuje się przeciw Bogu.

2. idea mesjanizmu w III części „Dziadów”

Ogromny wpływ na Mickiewicza oraz na to, że idea mesjanizmu znalazła się w jego twórczości miał Andrzej Towiański. Był on ideologiem, który głosił tajemną i mistyczną naukę, zapowiadającą rychłą odnowę Europy. Twierdził, iż dzieje świata zamykają się w formule „plan Opatrzności-genialna jednostka-naród”, przy czym naród jest tylko przejawem wartości, które do historii wnosi jednostka. Teoria głoszona przez Towiańskiego tak zainteresowała Mickiewicza, że stanął nawet na czele Koła Sprawy Bożej, zrzeszającego towiańczyków.

W czasie kiedy poeta ogłosił ideę mesjanizmu w „Dziadach”, Polska znajdowała się w rękach rosyjskich. Powstanie listopadowe upadło a Polacy pozostali bez nadziei na odzyskanie wolności i niepodległości, byli po prostu zrezygnowani. Potrzebowali zatem lekarstwa na odnowienie wiary w siebie. Mickiewicz zdawał sobie z tego sprawę i dlatego zawarł ideę mesjanizmu w III cz. „Dziadów”, wyszedł Polakom naprzeciw, chciał ich jeszcze raz zmobilizować. W ten sposób usiłował on ukazać wartość i siłę narodu, usensownić jego cierpienia i właśnie w sytuacji popowstaniowej klęski stworzyć optymistyczną wizję świata.

Idea mesjanizmu pojawia się w V scenie III części „Dziadów”. Głosi ona, że Polska jest Mesjaszem, tak jak był nim Jezus Chrystus. Jest ona zatem „Chrystusem narodów”. Jej dzieje i rola jaką ma spełnić w świecie, jest taka sama, jaką odegrał Pan Jezus w dziejach ludzkości. Był On mesjaszem, który został osądzony, niesłusznie skazany, przeszedł drogą krzyżową, umarł i zmartwychwstał. Tego wszystkiego możemy się dowiedzieć z „Biblii”, która jest fundamentem, podstawą wiary katolickiej. Idea mesjanizmu głosiła, że z narodem polskim będzie tak samo.

„Widzenie ks. Piotra”, które jest sceną mistyczną, a w którym jest zawarta idea mesjanizmu, składa się z trzech obrazów:

- prześladowań (a),
- udrczonego narodu (b),
- wyzwolenia (c).

(a) W dzieciństwie Pana Jezusa, Herod chcąc Go zgładzić, kazał zlikwidować wszystkie niemowlęta płci męskiej. Z Polską pod zaborem było tak samo. Herod – car, skierował swoje działania przeciw młodemu pokoleniu, które było więzione, wywożone na Sybir itd. To zmierzało do wyniszczenia narodu.

(b) Wcześniej jeszcze Polska została poddana sądowi i skazana. Piłat sądził Pana Jezusa i, choć nie znalazł w Nim winy, skazał Go, gdyż bał się ludu. Przyjął on postawę obojętną, taką jak Francja, która nie pomogła Polsce w czasie powstania.

Po sądzie nastąpiła droga krzyżowa. Pan Jezus niósł krzyż, który miał trzy ramiona. Polska była pod panowaniem trzech zaborców: Austrii, Prus i Rosji. Jest to pokazane w symbolicznej scenie pojenia „Narodu” przez Rakusa (Austriaka), octem, Borusa (Prusaka) żółcią i przebicia boku upersonifikowanej Polski przez Moskala, tak samo jak to uczynili z Jezusem. Cała droga krzyżowa Polski trwała od pierwszego do ostatniego rozbioru.

(c) Podczas likwidacji narodu, ktoś jednak ocalał. Jego imię brzmiało czterdzieści i cztery. Nazwa ta jest zaczerpnięta z hebrajskiego i oznacza Adama, czyli albo pierwszego człowieka albo poetę – Adama Mickiewicza. On to miał wyzwolić naród, gdyż Pan Jezus też ocalał jako jedyny spośród chłopców w czasie rzezi niemowląt i później wybawił ludzkość. Przedtem jednak umarł, tak jak naród polski po upadku powstania listopadowego w 1832 r.. To jednak zostało przez mesjasza przewyżczone, śmierć została pokonana i Pan Jezus zmartwychwstał. Naród polski również po śmierci miał się na nowo odrodzić. To właśnie głosiła idea mesjanizmu.

W czasach, kiedy została przez Mickiewicza opublikowana idea mesjanizmu (1832 r. – powstanie III cz. „Dziadów”), miała ona i pewne wady, i zalety. Z jednej strony, dawała Polakom nadzieję. Powstanie upadło, lecz była wiara, że naród zostanie potem wynagrodzony, odrodzi się i odzyska niepodległość. Wadą tej idei było to, że propagowała czekanie na cud. Wiązało się to z tym, że Polacy nic nie robili, tylko wyczekiwali.

Nawiązania do idei mesjanizmu można zauważyć w „Weselu” S. Wyspiańskiego. Tam ją reprezentuje Wernyhora, który wręcza Gospodarzowi złoty róg, w który wystarczy zadać i czekać na rezultaty. Niestety, szansa na odzyskanie wolności w sposób cudowny zostaje zmarnowana. Gospodarz, rezygnując z przywództwa, wręcza róg Jaśkowi, a ten go gubi schylając się po czapkę z pawimi piórami, co symbolizuje niedojrzałość warstwy chłopskiej do przewodzenia w walce i przedkładanie prywaty nad sprawy narodowe.

52. Stanisław Wokulski - romantyk czy pozytywista ?

Stanisław Wokulski bohater utworu Bolesława Prusa pt: „Lalka” jest to handlowiec, właściciel sklepu, człowiek pracowity, energiczny, posiadający niezłomny charakter i silną wolę, wykształcony, mający trzeźwe spojrzenie na rzeczywistość, a zarazem romantyczne usposobienie, jest postacią dynamiczną, tzn. zmienia się wewnętrznie, ewoluuje w czasie trwania akcji utworu. Losy Wokulskiego są przed czytelnikiem odsłaniane stopniowo, stopniowo też pojawiają się w utworze fragmenty charakteryzujące jego postać i charakter. Jednak w żadnym przypadku nie są to opisy jednoznaczne i do końca obiektywne. Odpowiedź (NR. 45). „Co sądzisz o S. Wokulskim i motywach jego postępowania?” jest uzupełnieniem tej odpowiedzi znajdziemy tam wiele informacji które są również potrzebne aby odpowiedź była pełna.

Jako młody chłopiec Wokulski był subiektem w winiarni Hopfera. Pracował wtedy bardzo ciężko, wykorzystując każdą wolną chwilę na naukę, bo tylko studia mogły urzeczywistnić jego marzenia. Skończył Szkołę Przygotowawczą i został słuchaczem Szkoły Głównej. W tym czasie zaczął też zajmować się działalnością konspiracyjną. Dużo czytał, przede wszystkim na rozwój jego świadomości wewnętrznej wpływ miała literatura romantyczna. Po wybuchu powstania styczniowego Wokulski wziął w nim udział, za co został później zesłany na Syberię. Po powrocie do Polski próbował odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Zaczął pracować w sklepie Mincla, po śmierci pryncypała ożenił się z wdową po nim. Jego ślub z Małgorzatą Minclową jest traktowany jako wyrzeczenie się młodzieńczych ideałów, początek wielkiego rozdarcia wewnętrznego. Po śmierci Minclowej na pewien czas wraca do porzuconych książek i eksperymentów naukowych, jednak gdy zobaczył przypadkowo w teatrze Izabelę Łęcką, jego życie zmieniło się diametralnie.

Na biografię Wokulskiego składają się zarówno momenty piękne (konspiracja, udział w powstaniu styczniowym), jak i niechlubne (małżeństwo z Minclową zawarte dla majątku).

Wokulski reprezentuje sobą postawę zarówno romantyka, jak i pozytywisty. Do jego romantycznych cech należą:

- wzięcie udziału w powstaniu styczniowym i zesłanie na Syberię; poświęcenie zatem swej młodości patriotycznej walce; ogromne znaczenie dla bohatera ma miłość do ojczyzny;
- jego miłość do Izabeli, która jest uczuciem wszechogarniającym, paraliżującym umysł Wokulskiego, jedyną jego ideą; ten fragment jego życia bardzo zbliża go do postaci wielkich romantycznych kochanków, jak np. Gustawa z IV cz. „Dziadów”;
- miłość do Izabeli, napotyka ją na trudności przede wszystkim ze względu na nierówność społeczną obojga bohaterów; dlatego jest to niemalże od samego początku miłość romantyczna, napotyka ją na przeszkody w postaci konwenansów i układów społecznych;
- poszukiwanie wielkiej, idealnej miłości; marzenia o wspaniałym i nieskalanym uczuciu;
- tragiczne zakończenie miłości powoduje, że Wokulski próbuje popełnić samobójstwo;
- niejasny, otwarty koniec powieści; wysadzając ruiny Wokulski mógł zginąć, równie dobrze mógł jednak zniknąć, by rozpocząć zupełnie nowe życie; tajemniczość, niejasne okoliczności śmierci, możliwość metamorfozy - to typowe cechy bohatera romantycznego.

Na pozytywistyczny charakter Wokulskiego wskazują:

- ogromny kult wiedzy - pomimo trudnych warunków życiowych Wokulski pracuje i uczy się, najpierw w Szkole Przygotowawczej, potem w Szkole Głównej;
- kontakty z naukowcami rosyjskimi i praca naukowa na Syberii; po powrocie do kraju bohater pragnie ją kontynuować; podejmuje jednak pracę w sklepie Mincla;
- współpraca z Geistem i Ochockim, szacunek dla ich pracy nad wynalazkiem, który mógłby przyczynić się do rozwoju nauki, dać ludziom wymierne korzyści;
- istotny wkład Wokulskiego w realizację postulatów pracy organicznej - rozbudowa sklepu, założenie spółki handlowej - przyczynia się w ten sposób do ożywienia gospodarczego (w myśl pozytywistycznego programu, jednostka bogacząca się ma wpływ na wzrost zamożności narodu);
- prowadzenie działalności charytatywnej i filantropijnej, wspieranie ważnych celów społecznych; (brak konkretów)

Najtrafniej podsumował postać Wokulskiego Szuman mówiąc, że oto w jednym człowieku stopiły się dwie osoby: romantyk sprzed 1863 roku i pozytywista lat siedemdziesiątych.

45. Co sądzisz o St. Wokulskim...

Głównym tematem powieści Bolesława Prusa było, jak sam autor pisał „przedstawienie naszych polskich idealistów na tle rozkładu politycznego”. Takim polskim idealistą był obok Rzeckiego Stanisław Wokulski., którego stracone złudzenia były odbiciem rozczarowań pokolenia przejściowego, w losach którego ścierały się dwie tendencje: romantyczna i pozytywistyczna. Jest to typowy przedstawiciel pokolenia, które зараżone entuzjazmem walki, doznało później wielkich rozczarowań i tragedii związanych z klęską powstania styczniowego. Romantyczne uniesienia młodości zamienił Wokulski na fascynującą naukę i realizację kapitalistycznych inicjatyw, a spadek po romantyzmie, czyli wiara w miłość doprowadziła go do załamania, stała się dla niego klęską. Stanisław Wokulski jest bohaterem wielowymiarowym, niejedolitym; pełnym wewnętrznych sprzeczności, rozdwojony w sobie i dlatego trudno jest go jednoznacznie ocenić. Postać ta wywołuje wiele refleksji, począwszy od fascynacji, szacunku i podziwu po sprzeciw i potępienie. Gdy pracował w winiarni Hopfera jako subiekt, utrzymywał kontakty ze studentami, którzy rozbudzili w nim pragnienie zdobycia wiedzy i wiarę, że nauka i praca mogą zmienić jego życie. Porzucił pracę u Hopferai uczęszczał do Szkoły Przygotowawczej, a po jej ukończeniu podjął decyzję nauki w Szkole Głównej. Poświęcenie dla nauki mimo lekceważenia i pogardy otoczenia dla tej idei wzbudza podziw, zachwyt i szacunek w każdym czytelniku. Bohater wierzył w postęp nauki, fascynowały go doświadczenia profesora Geista, który „wynalazł” metal lżejszy od powietrza. Prawdopodobnie temu wynalazkowi poświęcił resztę życia po rozstaniu z Izabellą Łęcką. Wokulski bardzo cenił naukę, dlatego Ochockiemu w testamencie zapisał dużą część majątku, aby ten mógł kontynuować swoje naukowe działania. Ale chyba największy szacunek wzbudza dobroć Wokulskiego i jego szlachetne serce, hojność i chęć pomocy innym. Bezinteresownie pomógł Magdalence, która dzięki niemu z prostytutki przeistoczyła się w porządną kobietę. Wynajął jej mieszkanie, kupił maszynę do szycia, załatwił pracę. Pomógł Węgiełkowi - stolarzowi z Zasiławia, Wysockiemu - furmanowi z Warszawy i jego bratu dróżnikowi ze Skierniewic. Pomagał finansowo również pani Stawskiej i bronił jej w procesie o lalkę. Miał piękne, wzniosłe idee, chciał wiedzą i pracą służyć społeczeństwu, chciał podnieść ekonomicznie polski przemysł, co wiązał z działaniem spółki do handlu ze wschodem. Pragnął spożytkować swoją energię w pracy naukowej, a gdy to się nie udało w działalności gospodarczej. Wokulski chciał lepszego świata, w którym zniknie nędza Powiśla, a ludzie wartościowi i aktywni będą kształtować oblicze kraju. Również podziw może wzbudzić umiejętność robienia przez niego pieniędzy. Wyjechał na wojnę bułgarsko-turecką i zajmując się dostawami wojskowymi pomnożył dziesięciokrotnie swój majątek i zgromadził pół miliona rubli w ciągu dwu lat. Również podziw może wzbudzać tragiczne i fatalna w skutkach miłość Wokulskiego do Izabelli Łęckiej, która, mimo iż ślepa, była jednak wielka, prawdziwa i szlachetna. Chyba mało jest takich ludzi, którzy potrafiliby tak kochać. Wokulski był wciągnięty w przedpowstaniową konspirację i brał potem udział w powstaniu, co świadczy o jego patriotyzmie.

Cechy i postawa Wokulskiego budzące sprzeciw. Piękna i szlachetna postawa Wokulskiego miała również i ciemne strony. Wokulski żył w ciągłym konflikcie z samym sobą. Na pewno na potępienie zasługuje małżeństwo dla pieniędzy z Małgorzatą, wdową po Minclu. (Nie miał środków do życia.) Został właścicielem sklepu i wkrótce dawne ideały zastąpiła przyziemna praca i robienie pieniędzy. Po śmierci żony powrócił do swoich dawnych zainteresowań naukowych, ale gwałtownie przerwała to miłość do Łęckiej. Wokulski był zbyt ślepy, aby odkryć, że jest jej obojętny, a nawet czuje ona pogardę dla jego klasy społecznej, zawodu, a jego ślepe zauroczenie drażni ją. Wydawało mu się, że bariera dzieląca kupca od arystokratki to przede wszystkim pieniądze, które z narażeniem

życia zdobył na dostawach wojennych. Po wtargnięciu do salonów arystokracji bohater przeżywa nieustanny konflikt z samym sobą i miał zawsze poczucie, że zdradził ideały młodości, że żyje w nieustannym kompromisie z ludźmi, których potępia. Świadomość posiadania była przyczyną jego rozterek wewnętrznych, prowadzących do ciągłego rozrachunku z samym sobą: „Zdożyłem majątek dla niej! (...) Handel...ja i handel! ...I to ja zgromadziłem przeszło pół miliona rubli w ciągu dwu lat, ja zmieszałem się z ekonomicznymi szulerami i stawiałem na kartę pracę i życie, no...i wygrałem... Ja idealista, ja uczony, ja który przecie rozumiem, że pół miliona rubli człowiek nie mógłby wypracować przez całe życie, nawet przez trzy życia...”. By zdobyć pannę Izabellę wbrew sobie musiał udawać wielkiego pana, jeździć własnym powozem, odbywać spacerów w Łazienkach, grać na wyścigach, rzucać garściami złote monety w czasie akcji filantropijnych, w których uczestniczyła ukochana kobieta, organizować kosztowne występy dla wątpliwej wartości zagranicznych artystów, wreszcie wyrzec się sklepu, gdyż według pani Łęckiej, kupiec nie był godny jej ręki. Wokulski czuł zdradę wobec siebie, wobec swoich dawnych ideałów i to powodowało coraz większe rozdarcie wewnętrzne: „Mam dla jej skrzydeł opuszczać swoją norę i innych robaków? To są moi - ci, którzy leżą tam na śmietniku i może dlatego są nędzni i będą jeszcze nędzniejsi, że ja chcę wydawać po trzydzieści tysięcy rubli na zabawę w motyla. Głupi handlarzu, podły człowieku!”. Mimo pogardy, jaką odczuwał dla siebie, Wokulski brał nadal po rękę ubóstwianej kobiety. Gdy przekonał się, że ta, którą kochał i czcił, której składał w ofierze samego siebie, okazała się płytka, pustą, niewiele warta, gotów był rozstać się z życiem, które straciło dla niego sens. To zupełne poświęcenie kobiecie, która go nie chce wzbudza sprzeciw i potępienie. Drażni w postawie Wokulskiego to, że zamiast ożenić się z panią Stawską, piękną, szlachetną, uczciwą kobietą, która gotowa była go pokochać, a której nie dostrzegał, był ślepo zaparty w kobietę, która nim gardziła.

Wokulski przegrał swe życie i jako romantyk i jako pozytywista. Przegrał je, gdy jako „rycerz wolności” bił się o Polskę za co podzielił z innymi syberyjski los. Życie przyszło mu w kraju spętany nie tylko niewolą umysłu i serc. Przegrał je, gdy jako romantyczny kochanek poświęcił wszystko dla kobiety, którą czynił sensem i celem swego życia. Klęską skończyły się pozytywistyczne dążenia, by wiedzą i pracą służyć społeczeństwu. Była to postać bardzo kontrowersyjna, dzięki swej szlachetności, ideałom wzbudza podziw, szacunek i fascynuje a z drugiej strony jego postępowanie, które jawnie prowadziło do tragedii, do załamania drażni nas i wzbudza sprzeciw.

Parabola to termin, który pochodzi z języka greckiego i znaczy „zestawienie obok siebie”. Teksty literackie, które są parabolami zestawiają dwie rzeczywistości: tę, która jest obrazem życia codziennego, z tą, która nie jest uchwytna zmysłowo, gdyż znajduje się w sferze pojęciowej / np. moralnej – dobro lub zło, wina i odpowiedzialność. / Ich niesamodzielna i schematycznie ukształtowana fabuła oraz bohaterowie istnieją po to, by zobrazować lub wyjaśnić prawdy uniwersalne: moralne, filozoficzne czy religijne. Gatunki paraboliczne to przede wszystkim przypowieści i baśnie, ale niektóre powieści też mają takie cechy m.in.: „Dżuma” i „Folwark zwierzęcy”.

Fabuła tekstu literackiego	Znaczenie paraboliczne
<p>Akcja powieści toczy się w folwarku, którego właścicielem był pijak pan Johns, wykorzystujący i zmuszający zwierzęta do ciężkiej pracy, za którą nie otrzymywały jedzenia. To spowodowało, że zwierzęta były niezadowolone.</p> <p>Wykorzystał to Major, który zwołał tajne zebranie w stodole, w którym wzięły udział wszystkie ofiary właściciela. Najpierw tam weszły świny, które ulokowały się w pierwszym rzędzie, potem pozostałe zwierzęta.</p> <p>Major wygłosił przemówienie, w którym sięgnął do przeszłości, w której zwierzętom żyło się lepiej, wskazał na krzywdę, która je spotyka i nakreślił obraz „światlanej przyszłości”, która jest możliwa do osiągnięcia, gdyż zależy tylko od nich. One to powinny stworzyć taką rzeczywistość, w której wszystkie zwierzęta będą sobie równe i nie będą popełniały błędów pana Johnsa. W czasie śpiewania przez zgromadzonych pieśni, Major umiera.</p> <p>Johns bardzo emocjonalnie reaguje na „lament” zwierząt, oddając kilka strzałów.</p>	<ol style="list-style-type: none">1. Przyczyną wszystkich zmian społecznych jest poczucie krzywdy i niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy.2. Powyższe nastroje są wykorzystywane przez przywódcze jednostki oraz tych, którzy chcą przechwycić władzę. Rodzi się opozycja.3. Przywódca / -cy / przemawiając, posługują się tzw. nowomową. / Termin wprowadzony do lit. i życia przez G. Orwell w powieści „Rok 1984”, a oznaczający język tak ubogi w słowa, aby obywatele nie potrafili nawet znaleźć odp. wyrażeń dla antypartyjnych myśli. / Namiastkę nowomowy można zauważyć w wypowiedzi Majora, który wskazuje, że problemy jednostek są typowe dla wszystkich, a to rodzi poczucie solidarności i chęć osiągnięcia wspólnego celu, czyli powszechnego dobrobytu, co jest możliwe po pokonaniu wspólnego wroga klasowego.4. Przeciwnicy ideowi nowego porządku żyją w przekonaniu, że ludzi można oszukiwać w nieskończoność, a niepokoje społeczne tłumić przy użyciu broni.5. Zło zostaje pokonane i możliwe jest budowanie nowej rzeczywistości, która powinna być lepsza od poprzedniej.
<p>Następnego dnia doszło do ostatecznych rozstrzygnięć. Johns znowu nie nakarmił zwierząt, a te postanowiły zdobyć jedzenie same i włamały się do spichlerza. Johns próbował je rozpędzić, ale tym razem zwierzęta się mu sprzeciwiły i musiał folwark opuścić.</p> <p>Johns chce odzyskać przy pomocy kolegów swoją własność, ale zwierzęta dzielnie bronią miejsca, w którym stworzą raj na ziemi. W czasie walki niektórzy giną i ci są uznani za bohaterów. Tak się dzieje w przypadku suczki, której szczeniętami zajmuje się Napoleon.</p> <p>Władzę przejmuje Chyży, który najpierw prowadzi zwierzęta do domu pana Johnsa, który dewastują, i symbolicznie, śpiewając pieśń, palą wszystko, co się kojarzy ze starym porządkiem, a następnie próbuje wprowadzić w życie postulaty Majora. Na ścianie każe wypisać hasła, którymi powinny się kierować zwierzęta m. in.:</p> <ul style="list-style-type: none">- Żadne zwierzę nie będzie piło alkoholu,- Żadne zwierzę nie zamorduje innego zwierzęcia,- Żadne zwierzę nie zamieszka w domu Johnsa,- Wszystkie zwierzęta są sobie równe,- Cztery nogi są lepsze niż dwie... <p>Chyży chce, by zwierzęta razem się uczyły i pracowały. Na razie wszystko przebiega zgodnie z planem. Folwark kwitnie, zwierzęta ciężko pracują, ale mają co jeść i są zadowolone.</p> <p>Chyży wysłał posłańców do innych gospodarstw, by przyłączyły się do nich. Reakcje są różne w zależności od tego, jak zachowują się właściciele.</p> <p>Chyży zapoznał na zebraniu zwierzęta z projektem budowy wiatraka, dzięki któremu folwark będzie miał energię. Będzie to wymagało kolejnych poświęceń m.in.: wydłużonego czasu pracy, ale po tych przejściowych wyrzeczeniach będzie można skrócić czas i tydzień pracy i będzie się żyło lepiej.</p> <p>Niezadowolony ogół wykorzystuje Napoleon, który ogłasza Chyżego wrogiem ludy, powoduje jego ucieczkę, a następnie śmierć. Wykorzystuje do tego celu psy, które milcząco wykonują wszystkie jego polecenia. Dzięki nim przejmuje władzę i likwiduje przeciwników.</p>	<ol style="list-style-type: none">6. Kolejny etap budowy nowej rzeczywistości jest początkowo pomyślny. Kształtuje się za pomocą odpowiednich zabiegów / patrz hasła / „nowego człowieka”, który za normę swego postępowania uznaje dobro ogółu. Myśli on i reaguje jak inni, jest skromny, pracowity, zadawała się tym, co ofiaruje mu państwo, rzadko przebywa w domu, bo albo pracuje realizując założenia kolejnego planu, albo jest na zebraniu lub szkoleniu.7. Próba rozszerzenia systemu na inne państwa.8. W końcowej fazie tego etapu pojawiają się, jak to określają przywódcy, przejściowe kłopoty, które wymagają kolejnych wyrzeczeń, poświęceń się dla ogółu i światlanej przyszłości. W praktyce życiowej znaczy to mniej dóbr materialnych, więcej pracy.9. Zaczyna się kolejny etap wprowadzania systemu totalitarnego, który oparty jest na kulcie jednostki, terrorze i strachu. Rezygnuje się z uczenia lub kształci się byle jak, gdyż prymity-

Napoleon / imię znaczące / , który ukradł Chyżemu plan budowy wiatraka, realizuje go bez pytania zwierząt o zdanie. Te muszą coraz ciężiej pracować, niewiele odpoczywają, a na dodatek nie mają co jeść, gdyż Napoleon źle wszystko zorganizował. Nikt nie pracuje na polu, a świnie zjadają zapasy i wchodzą w korszachy z karczmarzem, sprzedając mu różne produkty.

Kury, którym brano jajka, próbują się temu przeciwstawić. Wspierane przez nieliczne zwierzęta atakują świnie, które uciekają, ale bunt likwidują psy. Nad „ wyrotowcami” odbywa się sąd, w wyniku którego uznaje się ich winnymi i skazuje na śmierć. Wyrok wykonują psy. Zwierzęta milczą, mimo tego, że są przekonane o niewinności skazanych, ale się boją.

Prawą ręką Napoleona jest Krzykacz, który wygłasza obłudne przemówienia mające uspokoić mieszkańców folwarku i przedstawić wydarzenia we „ właściwym” świetle.

Ludzie, widząc sukcesy folwarku, próbują go zwierzętom odebrać, ale te, namówione przez Napoleona, bronią swojej własności. Niektóre z nich giną, ale wszystkie zasługi przypisuje sobie Napoleon, który dekoruje się orderem.

W czasie bitwy Johns wysadził wiatrak i to powoduje konieczność jego odbudowy. Najciężej pracuje Bokser, któremu pomaga Beniamin. Zwierzęta są wykończone. Pracują bardzo ciężko i długo, a nie otrzymują w zamian jedzenia ani nie mogą odpocząć. Dochodzi do wypadku, w wyniku którego ranny zostaje Bokser. Zwierzęta myślały, że przejdzie na zasłużoną emeryturę, ale Napoleon sprzedał go karczmarzowi, który był właścicielem fabryki kleju.

Zwierzętom, które widziały przebieg wydarzeń, Krzykacz wmawiał, że to co widziały nie jest prawdą, a Bokser miał piękną śmierć i krzychał:

„ Niech żyje Napoleon!”

Zwierzęta się zbuntowały, ale psy bardzo szybko opanowały sytuację. Folwark otoczono drutem kolczastym, zwierzęta nadal ciężko pracowały, a bogaciły się świnie, które zmieniły napis na „ Wszystkie zwierzęta są równe, ale niektóre równiejsze.”

W czasie kolejnej uczty zaproponowały jeszcze cięższe warunki pracy i większy wyzysk. Zwierzęta zrozumiały, że nigdy nie nadejdzie „ lepsze jutro”.

wami łatwiej rządzić. Ludzie boją się wypowiedzieć swoje zdanie, gdyż wiedzą, że za nieprawomyślność grożą więzienie, tortury, zesłanie i śmierć. Wróg ludu, najczęściej przedwojenny inżynier, kułak, imperialistyczny agent, był demaskowany przez sekretarzy partii i odpowiednio karany. Są to czasy tzw. pokazowych procesów, w czasie których zapadały bardzo surowe wyroki nieadekwatne do przewinień. Miały one na celu sianie strachu. Społeczeństwo było inwigilowane, a donosicielstwo urosło do rangi najwyższej cnoty. W imieniu rewolucji mordowano tysiące ludzi. Ideolodzy systemów totalitarnych twierdzili, że lepiej „ ścinać ludzkie drzewa na oślep, niż zastanawiać się czy któreś jest naprawdę spróchniałe”. Towarzyszą temu przemówienia, które są kłamstwem politycznym i prowadzą do zniewolenia umysłu.

10. Wszelkie niepowodzenia nie tłumaczono złym systemem, tylko działalnością wroga klasowego bądź opieszałością nieświadomego proletariatu. Sukcesy, nawet przypadkowe, władza przypisywała sobie.

11. Chcąc zmobilizować ludzi do jeszcze bardziej wydajnej pracy, wymyślono tzw. przymusów pracy, którzy podejmowali tzw. zobowiązania i wielokrotnie przekraczali ustalone normy. To powodowało, że podwyższano je wszystkim. W normalnych warunkach niemożliwe było osiągnięcie tempa pracy przodownika, który pracował tylko wtedy, gdy realizował zobowiązanie.

12. Każdy system totalitarny oparty jest na przemocy i zniewalaniu zarówno fizycznym jak i psychicznym . Partia, która, jak twierdzi, rządzi w imieniu ludu i dla niego, naprawdę dąży do osiągnięcia prywatnych korzyści a przede wszystkim chce rządzić, mieć moc. Pomaga jej w tym aparat przymusu.

Na czym polega ponadczasowość, a tym samym paraboliczność tekstu ?

„ Folwark zwierzęcy” G. Orwella to utwór o :

- mechanizmach działania systemów totalitarnych / komunizmu, faszystów / , które są efektem odrzucenia idei prawdy obiektywnej, co prowadzi do manipulowania historią, społeczeństwem i rzeczywistością.
- tym, że wszelki bunt jest bezsensowny, gdyż ludzie wypaczą nawet najpiękniejszą ideę i stworzą kolejny system totalitarny.